

Sygn. akt **IX Ka 914/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hubert Gąsior

Protokolant: Magdalena Lizoń

przy udziale Prokuratora – Jolanty Pydyniak

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2018 roku.

sprawy:

1) J. D. (1) (D.), syna W. i J. z domu L., urodzonego (...) w W.;

**2) P. K. (1), syna R. i M. z domu P., urodzonego
17 maja 1992 r. w R.;**

oskarżonych o czyn z art. 279 § 1 kk

na skutek apelacji obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli w Warszawie

z dnia 10 maja 2018 roku, sygnatura akt III K 647/15

orzeka

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego,
wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Hubert Gąsior

Sygn. akt IX Ka 914/18

UZASADNIENIE

J. D. (1) i P. K. (1) zostali oskarżeni o to, że w dniu 27 lutego 2016 roku w W. przy ul. (...) wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży z włamaniem samochodu marki T. (...) o nr rej. (...), nr nadwozia (...) o wartości 6.000 zł poprzez pokonanie zabezpieczeń pojazdu przywłaszczonym znalezionym kluczykiem przynależnym do w/w pojazdu działając na szkodę J. S., tj. o czyn z art. 279 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 10 maja 2018 roku wydanym w sprawie o sygn. akt III K 647/16 Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie:

I. w ramach zarzucanego czynu uznał oskarżonych za winnych tego, że w dniu 25 lutego 2015 roku w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą dokonali zaboru w celu przywłaszczenia z włamaniem pojazdu marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o wartości 5.000 zł w ten sposób, że pokonali zabezpieczenia pojazdu przy pomocy

oryginalnego kluczyka pozostawionego przez właściciela w zamku bagażnika czym działali na szkodę J. S., przy czym w odniesieniu J. D. (2) przyjął, że czyn ten miał charakter mniejszej wagi i czyn ten zakwalifikował w odniesieniu do P. K. (1) z art. 279 § 1 kk zaś w odniesieniu do J. D. (1) z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 283 kk i za to na ww. podstawach skazał ich, a w odniesieniu do:

- P. K. (1) na podstawie art. 279 § 1 kk w zw. z art. 37 b kk wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 1 roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

- J. D. (1) na podstawie art. 283 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył mu karę 1 roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu P. K. (1) na poczet orzeczonej w pkt I sentencji kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 17.04.2015 r. godz. 10.00 do dnia 18.04.2015 r. godz. 15.15;

III. na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu J. D. (1) na poczet orzeczonych w pkt I sentencji kary ograniczenia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 17.04.2015 r. godz. 12:55 do dnia 18.04.2015 r. godz. 15:40;

IV. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził solidarnie od P. K. (1) i J. D. (1) na rzecz J. S. kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia;

V. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił osobie uprawionej sklepowi (...) dowód wyszczególniony w wykazie dowodów rzeczowych nr pod pozycją 1, DRZ (...) (k.- 139);

VI. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił osobie uprawionej sklepowi (...) ul. (...) dowód wyszczególniony w wykazie dowodów rzeczowych nr pod pozycją 1, DRZ (...) (k.- 139);

VII. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk zasądził od oskarżonych J. D. (1) częściowo koszty sądowe w kwocie 80 zł oraz P. K. (1) częściowo koszty sądowe w kwocie 80 zł, a na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonych od pozostałych kosztów, przejmując je na rachunek Skarbu państwa i od opłaty.

Apelacje od ww. wyroku wnieśli obrońcy obu oskarżonych.

Obrońca oskarżonego J. D. (1) zaskarżył wyrok w części dotyczącej tego oskarżonego w całości i zarzucił mu naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

a) art. 7 kpk poprzez:

- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu za niewiarygodne zeznań świadka W. D. (1), w sytuacji, w której ocena moralna swojego syna zaprezentowana przez świadka nie miała wpływu na wiarygodność konkretnych faktów, jakie świadek podał, m. in. że zapewniał on wspólnie z byłą żoną zaspokojenie wszystkich bieżących potrzeb syna, wręczając oskarżonemu m. in. wysokie sumy miesięcznego kieszonkowego,

- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na dowolnym wyprowadzeniu z materiału dowodowego wniosków, które w najmniejszym stopniu z niego nie wynikają mianowicie, że oskarżony planował przeznaczyć pieniądze pochodzące z rzekomej kradzieży samochodu na zakup narkotyków,

- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na dowolnym wyprowadzeniu z materiału dowodowego wniosków, które w najmniejszym stopniu z niego nie wynikają mianowicie, że rolą oskarżonego przy popełnieniu zarzucanego mu czynu, miała być asekuracja drugiego z oskarżonych i obserwacja terenu,

- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na dowolnym wyprowadzeniu z materiału dowodowego wniosków, które w najmniejszym stopniu z niego nie wynikają mianowicie, że oskarżony zdaniem Sądu nie mógł być przestraszony i zaskoczony zatrzymaniem, pomimo tego, że na tę okoliczność nie zostały w toku postępowania przedstawione i przeprowadzone żadne dowody,

co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych polegającym na bezpodstawnym uznaniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu,

b) art. 7 kpk w zw. z art. 5 par. 2 kpk poprzez uznanie w sposób dowolny wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku postępowania przygotowawczego za wiarygodne, pomimo tego, iż j oskarżony ich nie potwierdził przed Sądem, a żadne obiektywne przesłanki nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, która z przedstawionych przez oskarżonego wersji wydarzeń jest prawdziwa, czym tym samym Sąd rozstrzygnął nie dające się usunąć wątpliwości w sprawie na niekorzyść oskarżonego,

co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych polegającym na bezpodstawnym uznaniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Stawiając ww. zarzuty obrońca J. D. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu i zasądzenie na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów obrony wg. norm przepisanych, a ewentualnie o uchylene wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego P. K. (1) zaskarżył wyrok co do winy i kary: w pkt I w całości odnośnie P. K. (1), w pkt II i III w całości, w pkt IV w całości odnośnie P. K. (1) i w pkt VII w całości odnośnie P. K. (1) zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 17 § 1 pkt. 9 kpk w zw. z art. 413 § 1 pkt 4 i 5 kpk polegającą na sprzeczności w wyroku między przytoczeniem opisu czynu a rozstrzygnięciem,

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 335 § 1 kpk poprzez nierozstrzygnięcie przez Sąd złożonego przez Prokuratora wniosku o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy, co miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia ponieważ kara przewidziana we wniosku była znacznie łagodniejsza (pozbawienie wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania) niż finalnie orzeczona przez Sąd kara bezwzględnej pozbawienia wolności,

3. błędne ustalenia stanu faktycznego prowadzące do wymierzania surowej kary tj. pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, polegające na:

- ustaleniu przez Sąd, że oskarżony P. K. (1) był wielokrotnie karany, mimo że z karty karnej to nie wynika (str. 17 uzasadnienia),

- błędnym przyjęciu tezy, że oskarżony P. K. (1) planował przeznaczyć środki z kradzieży na narkotyki, co stawiałoby go w jednej grupie z narkomanami, mimo że jest to wyłącznie domniemanie, bowiem nie sposób wnioskować narkomanii danej osoby na podstawie skazania go za przestępstwo z tej grupy (str. 7 i 8 uzasadnienia),

- błędne stwierdzenie, że oskarżony P. K. (2) w czasie odbywania kary ograniczeń a wolności będzie mógł zarobkować, mimo że orzeczono wobec niego karę bezwzględną (str. 18 uzasadnienia),

- pominięciu przez Sąd okoliczności łagodzących - przyznania się oskarżonego do popełnionego czynu przy pierwszej czynności przed organami ścigania, stawiania się na rozprawę, deklaracji naprawienia szkody i skruchy wyrażonej przy pierwszym przesłuchaniu wobec pokrzywdzonego, przestrzegania przez oskarżonego przepisów ustawy karnej od momentu ostatniego czynu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca oskarżonego P. K. (1) wniósł o:

1. umorzenie postępowania wobec zarzutu nr 1,

2. a w przypadku gdyby nastąpiły okoliczności skutkujące bezzasadnością zarzutu nr 1 o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,

3. natomiast w przypadku gdyby Sąd nie znalazł podstaw do uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji o wymierzenie oskarżonemu P. K. (1) kary łagodniejszej tj. z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Ponadto w przypadku uwzględnienia zarzutu nr 1 i umorzenia postępowania obrońca wniósł o zasądzenie na rzecz oskarżonego P. K. (1) kosztów obrony według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych nie zasługiwały na uwzględnienie, gdyż podniesione w nich zarzuty okazały się całkowicie bezzasadne.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do apelacji obrońcy oskarżonego P. K. (1) z uwagi na fakt, że zarzucono w niej uchybienie o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej, zaś uwzględnienie takiego zarzutu skutkowałoby uchyleniem całego wyroku. W ocenie Sądu, zarzut wskazujący na zaistnienie w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej jest całkowicie niezasadny, a dodatkowo został wadliwie sformułowany, gdyż obrońca powołując jako jego podstawę art. 439 § 1 pkt 9 kpk, zarzuca naruszenie nie tylko art. 17 § 1 pkt 9 kpk, ale też art. 413 § 1 pkt 4 i 5 kpk, podczas gdy ewentualne uchybienie temu ostatniemu przepisowi może być podniesione jedynie jako względna przyczyna odwoławcza o której mowa w art. 438 pkt 2 kpk. Odnosząc się merytorycznie do wskazanego zarzutu wskazać należy, że istotnie, Sąd a quo formułując w sentencji wyroku opis czynu, który przypisał oskarżonym przyjął, że czyn ten został popełniony w dniu 25 lutego 2015 roku, podczas gdy z opisu czynu z części wstępnej wyroku wynika, iż został on popełniony w dniu 27 lutego 2016 roku. Podnieść należy, że przedmiotem osądu (rozstrzygnięcia) w procesie karnym jest konkretne zdarzenie faktyczne wskazane w akcie oskarżenia, a nie mniej lub bardziej doskonały opis przyjęty w zarzucie aktu oskarżenia. Sąd orzekający nie jest związany opisem czynu zarzucanego, a po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności może i powinien nadać mu w wyroku dokładne określenie, które może odbiegać od opisu przyjętego w akcie oskarżenia, przy czym, czyn przypisany musi mieścić się w tym samym zespole zachowań człowieka, które stały się podstawą poddania w akcie oskarżenia przejawów jego działalności wartościowaniu z punktu widzenia przepisów prawa karnego materialnego. Nie narusza tożsamości czynu ustalenie przez sąd orzekający odmiennej niż w akcie oskarżenia daty i miejsca zdarzenia. Nie ulega wątpliwości, że okolicznościach niniejszej sprawy zdarzenie historyczne opisane w sentencji wyroku jest tym samym zdarzeniem, które było objęte aktem oskarżenia, pomimo skorygowania przez Sąd Rejonowy daty zaistnienia tego zdarzenia. Tożsamy jest bowiem przedmiot zamachu, podmioty biorące udział w zdarzeniu oraz podmiot pokrzywdzony, a nadto miejsce zdarzenia i sposób działania sprawców. W rezultacie, dokonana przez Sąd meriti modyfikacja opisu czynu poprzez wskazanie innej, a przy tym prawidłowej daty popełnienia przestępstwa w żadnym wypadku nie narusza zasady skargowości, jak również nie uchybia art. 413 § 1 pkt 4 i 5 kpk.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 335 § 1 kpk poprzez nierozstrzygnięcie przez Sąd a quo wniosku prokuratora o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy. Z ujawnionego na rozprawie apelacyjnej dokumentu w postaci protokołu posiedzenia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie z dnia 7 grudnia 2015 roku wynika, że wnioski prokuratora o skazanie obu oskarżonych bez przeprowadzenia rozprawy zostały rozstrzygnięte i Sąd ich nie uwzględnił.

W ocenie Sądu ad quem nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który zdaniem skarżącego skutkował wymierzeniem oskarżonemu P. K. (1) surowej kary, tj. kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd a quo poczynił bowiem w pełni prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie w jakim wpływały one na zakres wymierzonej oskarżonemu represji karnej oraz wyciągnął z nich właściwe wnioski, zaś odmienne twierdzenia apelującego nie mają żadnych podstaw. Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że na datę wyrokowania w pierwszej instancji P. K. (1) był trzykrotnie karany, tj. jeden raz w 2013 roku za czyny z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz dwa razy w 2016 roku za czyn z art. 178a § 1 kk

i za czyn z art. 226 § 1 kk, co jednoznacznie wynika z jego kary karnej. Zdumienie musi budzić zatem zarzut obrońcy jakoby Sąd meriti wadliwie ustalił, iż oskarżony był wielokrotnie karany. Jak wskazuje treść uzasadnienia apelacji, stawiając przedmiotowy zarzut obrońca oparł się li tylko na informacjach uzyskanych od oskarżonego (który miał twierdzić, iż był karany jedynie dwukrotnie –k. 409). Przeczy temu jednak treść karty karnej oskarżonego.

Sąd Okręgowy nie podziela zarzutu apelacji, jakoby Sąd Rejonowy przyjął tezę, iż oskarżony planował przeznaczyć środki uzyskane ze sprzedaży skradzionego pojazdu na narkotyki i tym samym postawił osobę oskarżonego w jednej grupie z narkomanami. Po pierwsze bowiem z treści uzasadnienia wyroku teza taka w żadnym wypadku nie wynika. Sąd meriti na stronie 7 uzasadnienia, dokonując analizy motywów jakimi mogli kierować się oskarżeni kradnąc przedmiotowy samochód, zasugerował jedynie, że skoro obaj oskarżeni byli prawomocnie skazani za przestępstwa narkotykowe, a jednocześnie deklarowali, że uzyskują miesięczne dochody na poziomie zaledwie 1000 zł, to poprzez kradzież przedmiotowego samochodu mogli chcieć uzyskać dodatkowe środki na zaspokojenie potrzeb bytowych i ewentualny zakup narkotyków. Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd nie sformułował w tym zakresie tezy i nie przyjął, że którykolwiek z oskarżonych jest narkomanem, czy osobą uzależnioną od narkotyków. Po drugie trzeba mieć na uwadze, że kwestionowane rozważania Sądu a quo dotyczyły analizy strony podmiotowej zarzuconego oskarżonym czynu (przyczyny dla której oskarżeni zabrali pojazd), natomiast, wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy, nie były brane pod uwagę przy ustalaniu represji karnej, gdyż jak wynika z treści uzasadnienia wyroku, nie zostały uwzględnione jako okoliczności obciążające. Jest to o tyle istotne, że obrońca nie kwestionował w apelacji tego, iż oskarżony P. K. (1) dopuścił się popełnienia kradzieży z włamaniem samochodu, gdyż nie podniósł w tym zakresie żadnego zarzutu (co jest o tyle istotne, że objął zakresem zaskarżenia także winę), a tym samym nie negował zamiaru jaki przyświecał oskarżonemu przy zaborze samochodu.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego P. K. (1) wymierzona oskarżonemu kara nie jest w okolicznościach sprawy rażąco surowa. Ustalając wymiar kary dla tego oskarżonego Sąd a quo prawidłowo wziął pod uwagę fakt znacznego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a nadto uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące jak i obciążające. Wbrew zarzutom apelacji, jako okoliczność łagodząca nie mógł być uznany fakt przyznania się oskarżonego do winy, gdyż in concreto taka sytuacja nie miała miejsca. Zauważyć bowiem trzeba, że oskarżony przyznawał się jedynie do zaboru pojazdu w celu jego użycia (wskazywał, że chciał nim jedynie pojeździć), ale już nie do kradzieży pojazdu, a tym samym twierdzenie obrońcy, jakoby oskarżony przyznawał się do winy (tj. do popełnienia zarzuconego mu czynu) nie ma oparcia w faktach. Przeciwnie właśnie z powodu nieprzyznawania się oskarżonego do winy nie został uwzględniony wniosek prokuratora o skazanie go bez przeprowadzenia rozprawy. W tej sytuacji, skoro oskarżony kwestionował fakt zaboru pojazdu w celu jego przywłaszczenia, nie można mówić o wyrażeniu przez niego autentycznej skruchy. Sąd Rejonowy słusznie zatem nie uwzględnił przy wymierzaniu kary faktu rzekomego przyznania się oskarżonego do winy i wyrażenia przez niego skruchy. W takim stanie rzeczy trudno za okoliczność łagodzącą uznać także to, że oskarżony stawił się na rozprawę. Podobnie prawidłowo Sąd ten nie uwzględnił jako okoliczności łagodzącej deklaracji oskarżonego dotyczącej woli naprawienia wyrządzonej szkody, skoro do chwili wyrokowania w pierwszej instancji nie podjął on w tym zakresie żadnych realnych działań, a tym samym ww. deklarację uznać trzeba jedynie za pustą obietnicę. Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu I instancji, że wymierzona oskarżonemu P. K. (1) kara 5 miesięcy pozbawienia wolności i 1 roku ograniczenia wolności jest adekwatna do wagi popełnionego przez niego czynu. Wymierzenie kary izolacyjnej było w pełni uzasadnione, skoro oskarżony wykazuje rażące lekceważenie porządku prawnego, na co wskazuje fakt, że na datę wyrokowania przez Sąd meriti był on już trzykrotnie prawomocnie karany. Taka postawa oskarżonego wymaga stanowczej reakcji wymiaru sprawiedliwości poprzez zastosowanie odpowiedniej represji karnej, a taką niewątpliwie będzie kara bezwzględnie pozbawienia wolności, połączona z karą ograniczenia wolności. Należy wyrazić nadzieję, że orzeczona kara będzie na tyle dolegliwa, że zmusi oskarżonego do refleksji nad własnym postępowaniem, a jednocześnie będzie miała walor wychowawczy, gdyż oskarżony wykonując prace społeczne, będzie miał szansę nauczyć się szacunku do własności innych obywateli, ale także pozna wartość pracy zarobkowej. Niezrozumiałą jest przy tym zarzut apelacji dotyczący rzekomo błędnego twierdzenia Sądu Rejonowego, iż w czasie odbywania kary ograniczenia wolności oskarżony będzie mógł pracować. Wszak kwestionowane stwierdzenie Sądu jest w pełni prawdziwe, tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że orzeczony wobec oskarżonego miesięczny wymiar prac społecznych to zaledwie 20 godzin.

Wbrew twierdzeniom apelacji w sprawie wykluczone było orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, gdyż nie można w stosunku do niego sformułować pozytywnej prognozy kryminologicznej. W tym kontekście podnieść należy, że oskarżony był trzykrotnie karany za przestępstwa, a zarzucony mu w niniejszym postępowaniu czyn popełnił w okresie próby, co pozwala przyjąć, że stosowane wobec niego nieizolacyjne formy represji karnej nie wywołują pożądanego skutku prewencyjnego i wychowawczego. Jak już wyżej podkreślono, oskarżony wbrew twierdzeniom apelacji nie przyznał się do winy, a wobec tego, wyrażoną przez niego skruchę i złożone przeprosiny uznać należy za nieautentyczne. Oczywiście sam fakt nieprzyznania się do winy nie stanowi okoliczności przemawiającej przeciwko zastosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, ale jednocześnie, skoro oskarżony rzeczywiście do winy się nie przyznał, to forsowana przez obrońcę teza o przyznaniu się do winy czy wyrażeniu skruchy nie może przemawiać za zastosowaniem tego środka probacyjnego. Oceniając kwestię możliwości zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności Sąd odwoławczy wziął pod uwagę fakt, że w listopadzie 2018 roku oskarżony P. K. (1) podjął pracę zarobkową, co niewątpliwie przemawia na jego korzyść, jednak okoliczność ta, wobec nieskuteczności dotychczas stosowanych środków represji karnej, nie może zmienić ogólnej oceny o braku postaw do warunkowego zawieszania wykonania kary pozbawienia wolności. Zastosowanie tego środka probacyjnego nie byłoby bowiem wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Podkreślić trzeba, że oskarżony otrzymał już jedną szansę na zmianę swojego postępowania i udowodnienie, że pomimo popełnienia przestępstw narkotykowych, potrafi przestrzegać porządku prawnego, jednak z tej szansy nie skorzystał. Zdaniem Sądu Okręgowego, wymierzenie oskarżonemu K. kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, byłoby wyrazem pobłażliwości wymiaru sprawiedliwości dla jego przestępczych działań. Reasumując, zarzuty apelacji zmierzające do podważenia stanowiska Sądu Rejonowego o braku podstaw do wymierzenia oskarżonemu P. K. (1) kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania okazały się bezzasadne.

Przechodząc do rozważenia apelacji obrońcy oskarżonego J. D. (3) wskazać trzeba, iż podniesione w niej dwa zarzuty naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 7 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk były całkowicie chybione. Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutu naruszenia art. 7 kpk podkreślić należy, że obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem sądu pierwszej instancji, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeżeli tylko zostało to poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi przy tym wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić tylko wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia - jeśli tego nie czyni, a ogranicza się jedynie do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, to nie można oczekiwać, że krytyka ta zostanie uwzględniona (byłoby to bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia nad działalność racjonalną, opartą na dowodach).

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał za niewiarygodne zeznania świadka W. D. (2) – ojca oskarżonego J. D. (1), który jak słusznie zauważył ten Sąd, przedstawił wyidealizowany obraz swojego syna mający niewiele wspólnego z rzeczywistością. W. D. (2) starał się przedstawić syna w jak najlepszym świetle, co oczywiście jest jego prawem, ale z drugiej strony wskazuje, że nie dostrzega on lub bagatelizuje zachowanie syna polegające na naruszaniu porządku prawnego. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd a quo słusznie zdezawuował zeznania tego świadka przede wszystkim w zakresie w jakim wskazywał on, że w dacie zdarzenia zaspokajał wszystkie potrzeby bytowe swojego syna wręczając mu miesięczne kieszonkowe w kwocie około 2500 zł. Zdaniem Sądu odwoławczego wskazane zeznania wpisują się w linię obrony oskarżonego, gdyż niewątpliwie mają na celu podważenie tezy o zaborze przedmiotowego pojazdu w celu jego przywłaszczenia i późniejszego zbycia dla uzyskania środków finansowych. Należy zwrócić uwagę, że zeznania świadka o przekazywaniu synowi znacznych kwot miesięcznego kieszonkowego nie zostały potwierdzone przez obronę innymi dowodami, chociażby w postaci wyciągów z rachunków bankowych, co jest o tyle istotne, że

niniejszy proces miał charakter kontradictoryjny. Wszak trudno przyjąć, że świadek przekazywał synowi pieniądze w tak znacznych kwotach w gotówce. Ponadto, gdyby zeznania świadka w tym zakresie polegały na prawdzie, to J. D. (1) nie miałby żadnego racjonalnego powodu, aby składając wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego twierdzić, iż jest na utrzymaniu swojej matki i wykonuje prace dorywcze, aby pomóc matce, oraz osiąga miesięczny dochód w kwocie 1000 zł. Przecież okoliczności te nie dotyczyły zarzuconego oskarżonemu czynu, a zatem, nawet jeśli jak twierdzi obrońca, oskarżony składając wyjaśnienia działał rzekomo pod presją, to nie miał podstaw, aby przedstawiać swoją sytuację materialną inaczej niż wyglądała ona w rzeczywistości.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd a quo w żadnym wypadku nie stwierdził, że oskarżony J. D. (1) planował przeznaczyć środki uzyskane ze sprzedaży skradzionego samochodu na zakup narkotyków, co zostało już wyjaśnione we wcześniejszej części uzasadnienia przy rozważaniu tożsamego zarzutu podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego K., toteż nie ma potrzeby ponownego odnoszenia się do tej kwestii. Ponadto, należy zwrócić uwagę, że podnosząc omawiany zarzut obrońca oskarżonego J. D. (1) w żaden sposób nie wykazał, a nawet nie podjął próby wykazania, że zarzucone uchybienie miało jakikolwiek wpływ na treść orzeczenia. Także i z tej przyczyny (niezależnie od jego niezasadności merytorycznej) przedmiotowy zarzut nie mógł odnieść skutku.

Sąd meriti prawidłowo uznał, że J. D. (1) współdziałał z P. K. (1) w popełnieniu zarzuconego czynu, gdyż okoliczność ta jednoznacznie wynika z materiału dowodowego, zaś odmienne twierdzenia apelującego są pozbawione podstaw. Dla przyjęcia konstrukcji współsprawstwa nie jest konieczne, aby każdy ze współdziałających w ramach porozumienia realizował własnoręcznie czasownikowe znamię czynności wykonawczej - wystarczy, że swoim zachowaniem, które stanowi istotny wkład we wspólne działanie objęte porozumieniem, zapewnia lub ułatwia realizację uzgodnionego w ramach porozumienia wspólnego przestępczego zamachu. Z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współdziałających ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego z co najmniej jedną jeszcze osobą przestępstwa, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane przez innego współdziałającego, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam wykonał czyn zabroniony. Współsprawstwo zatem obejmuje również takie działania, których podjęcie dyktuje czy wymusza dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań niezgodzonych, wykraczających poza zakres wstępnego porozumienia. Jedynie wówczas możliwe jest uznanie, iż sprawca ten ponosi odpowiedzialność w granicach swego pierwotnego zamiaru, z wyłączeniem czynności stanowiących eksces współdziałających. Należy zwrócić uwagę, że jak wynika z wyjaśnień oskarżonego J. D. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym, dokonując zaboru pojazdu obaj sprawcy mieli zamiar jego przywłaszczenia i późniejszej sprzedaży w celu uzyskania środków finansowych. Obaj udali się na miejsce zdarzenia i po otwarciu pojazdu przez P. K. (1), wsiedli do niego. Na uwagę zasługują wyjaśnienia oskarżonego K. z postępowania przygotowawczego, gdzie wskazywał, iż w świetle pierwotnych uzgodnień, to J. D. (1) miał prowadzić pojazd, ale ostatecznie stwierdził on, że nie posiada prawa jazdy i nie czuje się na siłach żeby to uczynić. Następnie obaj oskarżeni odjechali z miejsca zdarzenia zabranym pojazdem. P. K. (1) wyjaśnił nadto, że po przejechaniu pewnego odcinka drogi J. D. (1) zauważył nieoznakowany radiowóz i poinformował go o tym, co spowodowało, że zjechali na boczną ulicę i zaparkowali tam pojazd. Wbrew odmiennym twierdzeniom obrony Sąd a quo zasadnie przyjął więc, że zadaniem J. D. (1) była obserwacja terenu, przy czym, nawet jeśli taka rola tego oskarżonego nie była ustalona w pierwotnym porozumieniu sprawców, to wymusił ją dynamiczny przebieg zdarzenia. Jak wyjaśnił w postępowaniu przygotowawczym J. D. (3), po zaparkowaniu pojazdu P. K. (1) zdjął charakterystyczne pokrowce z tylnych zagłówków, zerwał z tylnego zderzaka naklejkę oraz schował do schowka kartę inwalidzką właściciela pojazdu, a wszystko po to, aby utrudnić rozpoznanie samochodu. W tym czasie J. D. (1) był obecny na miejscu zdarzenia. W świetle powyższego, nie może budzić wątpliwości, że jakkolwiek rola J. D. (1) w popełnieniu zarzucanego czynu była podrzędna, to jednak biorąc pod uwagę fakt, że jego postawa ułatwiła popełnienie przestępstwa oraz że akceptował on wszystkie działania podejmowane przez odgrywającego wiodącą rolę P. K. (1), z całą pewnością można uznać J. D. (1) za współsprawcę przestępstwa.

Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska obrońcy oskarżonego J. D. (1), że Sąd I instancji przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów przyjmując, iż J. D. (1) nie mógł być przestraszony i zaskoczony jego zatrzymaniem,

co skutkowało niezasadnym zdaniem obrońcy uznaniem za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego, w których przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd Rejonowy słusznie bowiem przyjął jako podstawę ustaleń faktycznych wyjaśnienia J. D. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym, jednocześnie odmawiając waloru wiarygodności wyjaśnieniom tego oskarżonego złożonym na rozprawie. W toku postępowania pierwszoinstancyjnego oraz w apelacji obrońca tego oskarżonego forsował tezę, że oskarżony złożył w postępowaniu przygotowawczym obciążające go wyjaśnienia pod wpływem strachu i zaskoczenia, jednak żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie choćby w najmniejszym stopniu tezy tej nie potwierdza (wyjawszy oczywiście wyjaśnienia oskarżonego złożone przed Sądem). Stawiając przedmiotowy zarzut, obrońca stwierdził, iż na poparcie stanowiska Sądu meriti w tej materii nie został przedstawiony żaden dowód, co jest oczywistym nieporozumieniem, gdyż po pierwsze obrońca oczekuje przeprowadzenia dowodu na okoliczność negatywną (tj. że oskarżony nie mógł być przestraszony i zaskoczony), a po drugie obrońca zapomina, że niniejszy proces miał charakter kontradiktoryjny, a zatem to rolą obrony było przedstawienie dowodów na poparcie stawianych twierdzeń. Niezależnie od tego podkreślić trzeba, że Sąd a quo dostatecznie wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku dlaczego uznał, iż oskarżony J. D. (1) składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym nie działał pod wpływem zaskoczenia i strachu, toteż nie ma potrzeby powielania rozważań w tym zakresie, tym bardziej, że słuszność argumentacji tego Sądu nie została skutecznie podważona w apelacji. Zresztą już sama analiza wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym wskazuje, iż były one bardzo szczegółowe, a przy tym spontaniczne i jednoznaczne, pomimo, że były składane dwa miesiące po zdarzeniu, a dodatkowo zostały potwierdzone podczas przesłuchania przed prokuratorem. Ponadto, twierdzenie apelacji, że oskarżony będąc niewinnym przyznał się do popełnienia stosunkowo poważnego przestępstwa tylko po to, aby uniknąć tymczasowego aresztowania i surowego wyroku razi naiwnością. Nie znajduje oparcia w faktach także twierdzenie obrony o rzekomych naciskach na oskarżonego ze strony funkcjonariuszy Policji, którzy mieli zadawać oskarżonemu pytania sugerujące. Zauważyć bowiem trzeba, że jak wynika z protokołu przesłuchania oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, najpierw złożył on swobodne, obszernie wyjaśnienia dotyczące zarzutu, a dopiero potem zadawano mu pytania, które dotyczyły treści wcześniejszych wyjaśnień, przy czym odpowiadając na te pytania oskarżony jedynie potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia. W tej sytuacji, Sąd a quo słusznie uznał ww. wyjaśnienia oskarżonego J. D. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym za wiarygodne, odrzucając jednocześnie jego wyjaśnienia złożone w toku postępowania sądowego, które były całkowicie odmienne, przy czym Sąd ten zaprezentował obszerną i szczegółową argumentację na poparcie tego stanowiska, którą Sąd ad quem w pełni podziela.

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadny był podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk. W pierwszym rzędzie podkreślić należy, że nieprawidłową jest praktyka jednoczesnego podnoszenia zarzutów naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk, jak to uczyniono w wywiezionej apelacji, gdyż wskazane przepisy mają charakter rozłączny. Dopiero bowiem w sytuacji, gdy sąd przeprowadzi postępowanie w sposób pełny, kompletny i podda zebrane dowody ocenie spełniającej rygor art. 7 kpk, może dojść do zastosowania zasady z art. 5 § 2 kpk. Nastąpi to wówczas, gdy przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi istnienie niedających się, w oparciu o nią, usunąć wątpliwości. W rezultacie sąd meriti nie może naruszyć obu wskazanych przepisów jednocześnie. W dalszej kolejności podnieść trzeba, że obrońca, chociaż postawił zarzut naruszenia normy in dubio pro reo, w żaden sposób nie przekonał, że Sąd a quo obrazził treść normy sformułowanej w art. 5 § 2 kpk, bowiem rozstrzygnął pojawiające się wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Wypada zauważyć, że podstawa ta może być skutecznie użyta, jeśli w sprawie pojawią się wątpliwości, co do przebiegu zdarzeń, po drugie wątpliwości te muszą pojawić się po stronie sądu orzekającego i po trzecim sąd ten mimo tych wątpliwości rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego. Na istnienie takich wątpliwości w rozumowaniu Sądu I instancji w ogóle się w apelacji nie powołano. W sytuacji, gdy apelujący nie wymienia żadnych konkretnych wątpliwości, które w sprawie tej wystąpiły i podnosi jedynie zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk trudna jest ocena czy doszło do obrazu tego przepisu. Sąd odwoławczy z urzędu nie dostrzega w rozumowaniu Sądu I instancji kolizji z tym przepisem. Znamienne jest przy tym, to że jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd meriti nie miał żadnych wątpliwości, co do sprawstwa oskarżonych. Sąd ten wskazał, że oparł swe ustalenia o istniejące dowody i ustalił fakty w tej sprawie opierając się m.in. na wyjaśnieniach oskarżonego J. D. (1) złożonych w postępowaniu

przygotowawczym, które uznał za wiarygodne. W takim stanie rzeczy zastosowanie przez ten Sąd normy art. 5 § 2 kpk było wykluczone. Reasumując, zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego J. D. (1) okazały się chybione.

Wątpliwości Sądu odwoławczego nie budzi przyjęta kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonym tj. zaboru pojazdu w celu jego przywłaszczenia, który popełnili wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń. Bezspornie doszło zatem do wypełnienia znamion strony przedmiotowej i podmiotowej czynu z art. 279 § 1 kk, przy czym Sąd meriti słusznie uznał, iż czyn J. D. (1) można zakwalifikować jako wypadek mniejszej wagi o którym mowa w art. 283 kk.

W ocenie Sądu Okręgowego wymierzone oskarżonym kary nie noszą cech rażącej surowości oraz są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu i winy każdego z oskarżonych, a przy tym uwzględniają wszelkie okoliczności łagodzące i obciążające.

Sąd odwoławczy wskazuje, że w procedowaniu Sądu meriti nie można doszukać się uchybień w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych w rozumieniu art. 439 § 1 kpk czy też okoliczności, o których mowa w art. 440 kpk.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 624 § 1 i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, zwalniając oskarżonych od ponoszenia tych kosztów, zaś wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa. Za takim rozstrzygnięciem przemawiała stosunkowo trudna sytuacja materialna oskarżonych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.

Hubert Gąsior